

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Witam Państwa w kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych. Dzisiejszym gościem rozmowy jest pani profesor Dorota Heck. Pod redakcją pani profesor powstała książka Wydawnictwa Narodowego Centrum Kultury „Stanisław Lem. Fantastyka naukowa i fikcje nauki”, dzień dobry pani profesor.

DOROTA HECK: Dzień dobry. Witam serdecznie.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Najpierw chciałabym wyjść od takiego przypomnienia naszym słuchaczom. Dlaczego w zasadzie ta monografia powstała?

DOROTA HECK: Przyznam, że przyczyna była bardzo doraźna, mianowicie chodziło o uczczenie setnej rocznicy urodzin Stanisława Lema, niemniej to była po prostu mobilizacja do powstania takiej, a nie innej książki, a problematyka i cały zamysł, to jest rzecz dojrzewająca przez długie lata, pewnie około dwudziestu lat, mianowicie na naszym Uniwersytecie działa studium generalne, to jest cykl wykładów przeważnie wygłaszanych przez uczonych, którzy daną problematyką się zajmują, ale adresowanych do specjalistów również z innych dziedzin, bałabym się powiedzieć, że to są wykłady popularnonaukowe, bo przecież tutaj nie chodzi o obniżanie poziomu, czy zwracanie się do osób zupełnie nieprzygotowanych do dyletantów, tylko to są dosłownie rozmowy interdyscyplinarne, fizyk rozmawia z muzykologiem, także ta książka wyrasta i ze studium generalne i zainteresowań filozofią nauki.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Trochę mierzymy się też z takim zadaniem w moim odczuciu, a wykonalnym ponieważ musimy przybliżyć ogromny zbiór wiedzy, wielką publikację, natomiast ja się postarałam skupić na takich kilku zagadnieniach i pierwszym z nich jest coś takiego, że w moim odczuciu Stanisław Lem głównie jest jednak rozpoznawalny wśród powiedzmy szerszego grona, może nie fanów i nie takich znawców literatury, z tego że stawiał pytania dotyczące i też tezy dotyczące kondycji psychicznej, moralnej, biologicznej człowieka i tego rosnącego tempa rozwoju cywilizacji, której w jakiś sposób być może jednak się obawiał i jakiś tam lęk też wobec niej wystosowywał i chciałabym zapytać w jaki sposób te wszystkie tezy wystawiane przez Lema są nadal aktualne, bo to porusza Andrzej Wasilewski w swoim rozdziale „Lema czytanego na nowo” i właśnie może o tym pomówmy jak Lem jest czytany na nowo, ale jak jest też aktualny i cały czas obecny.

DOROTA HECK: Tak właśnie ja mam nawet takie wrażenie, że to jest przerażająco aktualne i obecne, tutaj sięgnęłam jeszcze na dzisiaj się przygotowując do zbioru

felietonów, felietony ponadczasowe i tutaj znajdujemy te nieszczęsne obawy, które no aż się boję, że mogą nas psychicznie załamywać, nowe rodzaje terroryzmu pisze Lem tak: „początkiem był wybuch w nowojorskim World Trade Center, gdzie zespół sprawczy pozostał właściwie anonimowy i wcale nie chciał się przed światem swym czynem chwalić”, historia z ludobójczą japońską sektą jest jeszcze straszniejsza, ludobójstwa japońska sekta powoduje wybuch w metrze, wybuch który dotyka zupełnie przypadkowe ofiary, przychodzi mi na myśl pisze Lem sięganie po władzę, nie chodzi o jej przejęcie może, ale o jakiś rodzaj infiltracji jak wcześniej, czy na nim czynili komuniści, na przykład afera z NRD-owskim szpiegiem, przez którą upadł kanclerz Brandt, na razie nikt tego wyraźnie nie zwerbalizował, to jest kwiecień dziewięćdziesiątego piątego roku. Felieton dziewięćdziesiąty piąty rok, wszyscy się gubią w domysłach, tymczasem policja znajduje coraz więcej śmiertelnych materiałów, przeraża skala tego arsenału, oczywiście wyjściem dla racjonalnie myślącego umysłu byłoby uznanie tego wszystkiego za robotę wariatów, Lem tutaj te takie największe chyba lęki ludzkości werbalizuje, że pojawi się jakieś szaleństwo prowadzące do, do ludobójstwa, także oczywiście trudno mówić o nim, o tym, że to nie jest aktualne, wręcz odwrotnie, ostrzega przed biotechnologią, bardzo krytycznie patrzy na internet, bo, bo tutaj oczywiście możemy się komunikować i możemy znaleźć godzinę, pogodę, wszystko co chcemy, kiedy nam odjedzie autobus, ale też internet się o nas dowiaduje, w którym autobusie będziemy jechać i jakiś haker, który może być potencjalnym szaleńcem, albo nas z kimś pomyli nawet i zechce prowadzić dziecko biznesmena, a porwie kogoś zupełnie ubogiego i przypadkowego, więc te zagrożenia płynące z rozwoju nauki, która nie podporządkowuje się imperatywom etycznym, dlatego Lem też bywał krytykowany, że to jest stary zgred, który narzeka, że się psuje na starość, tutaj znakomity znawca czołowy znawca i badacz Lema Jerzy Jarzębski pisze w posłowiu, że wręcz odwrotnie, że trzeba czytać felietony, wraz z inną twórczością, wraz z tymi fabułami atrakcyjnymi, to jest komentarz na bieżąco, ale komentarz dokonywany przez świetny umysł. Tego nie brałam pod uwagę wcześniej, ale sztuczna inteligencja może się wymknąć spod kontroli i może działać według jakichś zupełnie nieprzewidywalnych reguł, nie, nie, nie dać się zatrzymać, także te, te obawy narastają, aż tak, że ja się martwię, czy to nie jest zbyt banalne, bo przecież powtarzanie, że Lem już wszystko przewidział, no jest nie do zniesienia, dlatego myślałam w tej naszej książce, żebyśmy wyszli od spraw głębszych bardziej uniwersalnych pojęć matematycznych, pokazywania Lema niekoniecznie jako tylko proroka, który miał rację, ale jako wielki umysł bazujący na tym, co jest zawsze inspirujące, czyli te podstawowe pojęcia zera, nicości, próżni, pojęcia czy matematyczne czy fizyczne oczywiście, poza tym sprzężenie zwrotne, coś co leżało u podstaw cybernetyki, informatyki, bardzo mi zależało, żeby namówić do udziału w tomie przedstawicieli nauk ścisłych, więc to nie jest takie po prostu analizowanie Lema, tutaj podziwiam tych badaczy, którzy się zajmują Lemem, niemniej my nie jesteśmy lemologami od dziesiątków lat studiującymi Lema, to nie są takie stricte badania nad Lemem, to jest pokazanie żywotności jego myśli i doniosłości źródeł, z których on sam wychodzi, więc tutaj ta żywotność polega na tym, że niezależnie od tego jakie mamy zainteresowania, widzimy, że Lem nam

wkłada w ręce jakieś argumenty, jakieś narzędzia, źródła, o których byśmy wcześniej nie pomyśleli i czy to jest znakomity teatrolog Jacek Kopczyński, czy to jest badacz retoryki Jakub Michalski, czy to jest walcząca jak Don Kichot z tymi wiatrakami postmodernizmu, każdy z nas znajduje coś dla siebie. Zbigniew Trzaskowski szuka uniwersalnych treści w kulturze Europejskiej, zajmuje się europeistyką, komparatystyką i pokazuje jak odwieczna jest filozofia, do której sięga Lem, więc to jest tak, że znajdujemy coś dla siebie, jest to w ogóle pewien sygnał, że mamy do czynienia z arcydziełem, jest podatne dzieło Lema, ogół jego twórczości, pewne fundamentalne książki nie wiem są ma technologie, fantastyka i futurologia, są podatne na różne interpretacje.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: To o czym pani mówi mnie na myśl przywodzi, jeśli się myślę proszę mnie poprawić, że Lem po prostu jest uniwersalny.

DOROTA HECK: Tak, tak, że to jest właśnie te wyjście poza prowincjonalizm w czasie, nawet jeżeli on się odwołuje do pewnych doświadczeń historycznych, to robi to na tyle pośrednio, że możemy w tym odnaleźć coś dla siebie po siedemdziesięciu latach od momentu kiedy kiedy ten pierwszy impuls się pojawił, tu mi się wydaje, że, że Lem miał dużo szczęścia nie tylko dlatego, że się urodził w domu z bogatą biblioteką wielojęzyczną, ściśle naukową, ale też on czytał po prostu jako, jako dziecko klasy, tej literatury dla dorosłych, dziecko samotne, dziecko niesłuchanie dbających o jego rozwój rodziców, niemniej potem był jeszcze ten drugi wielki moment rozwojowy, impuls, spotkanie Mieczysława Chojnowskiego, to jest już okres krakowski Lema i tutaj Chojnowski bardzo Lemem pokierował twardą ręką, musi czytać po angielsku i ma streszczać ważne książki wychodzące na temat taki jak metodologia może, może fizyka, może astronomia, szerokie odczytanie w różnych, w różnych dziedzinach. I on znowu myśli co zrobić, żeby zostać pisarzem z twarzą, żeby nie być zmuszonym do uprawiania propagandy realizmu socjalistycznego, to może będzie pisał fantastykę, ten sposób ta fantastyka naukowa pozwoliła wykorzystać wiedzę zdolności, umiejętności, już też liczone gdzieś przy okazji nauk medycznych, stosowanych u przyrodniczych, ścisłych zastosować do, do tworzenia niezwyklej literatury, tak wszechstronnej, że nawet podejrzliwy amerykański pisarz Philip Dick sądził, że Lem nie istnieje, a mamy tutaj do czynienia z zespołem ludzi. Lem wcześniej wstawał, nie dbał o figurę, tylko zjadał świetne słodczyce, które mu pomagały pewnie w pracy umysłowej i od rana pilnie pracował nad książkami, pracował z przyjemnością.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Dobrze, że pani wspomina w ogóle o gatunku, który reprezentował, czyli fantastyce naukowej, ponieważ to jest taki gatunek, który się wyróżnia na tle innych gatunków, że jest dwuskładnikową nazwijmy to miksturą dziedzin literatury i nauki oczywiście, ale Lem oprócz tego, że absolutnie przejawiał geniusz łączenia tego, to był jeszcze trzeci składnik w jego dziełach, czyli filozofia i chciałabym panią zapytać jaką filozofię

właściwie reprezentował Stanisław Lem i czy ona się ogranicza do jednej filozofii?

DOROTA HECK: Właśnie to jest to jest rzeczywiście problem, dlatego że nie jest to wybór jednego systemu filozoficznego, jest to na pewno racjonalizm, krytyczny racjonalizm i tutaj odzywa się Popper, odzywa się Bertrand Russell, który bezpośrednio cytował, na których się powoływał, niemniej nie brakuje tutaj myślenia zdroworozsądkowego, tego które najlepiej reprezentuje filozofia klasyczna, realistyczna wywodząca się od Arystotelesa. Lem reprezentuje szczęśliwe połączenie dwóch sposobów myślenia na poziomie pewnie zaawansowanej filozofii wykluczających się idealizmu rozumianego na sposób Kantowski, czyli zdolnego do wzięcia w nawias, to jest świadomość, że systemy pojęciowe, które tworzy człowiek są umowne, gdzieś do idealizmu Kanta będzie się odwoływał ten racjonalizm polityczny, nowocześniejszy oczywiście, jeszcze głębiej w tym się będzie oczywiście krył kartezjanizm, natomiast ma Lem świadomość, że te propozycje nurtu racjonalistycznego korespondującego z liberalizmem Kantowskim, konstruktywizmu, że to wszystko są propozycje prowizoryczne, że poszczególne teorie filozoficzne, matematyczne, a one mają ograniczone zastosowanie, a jednak ten zdrowy rozsądek, ręka, umysł, korespondencyjna teoria prawdy, w tym Popper też był tego świadom, też mówił, że mu się podoba to koncepcja Alfreda Tarskiego, który odkurza korespondencyjną Arystotelesowską koncepcję prawdy, że to są rzeczy nie do zaniedbania, więc Lem ma świadomość relatywnej tylko wartości tych nowszych propozycji filozoficznych nie rezygnuje ze zdrowego rozsądku, ja bym zachęcała w ten sposób, żeby popatrzeć na spis treści i wybrać to co jest nam najbliższe, niekoniecznie czytać strona po stronie, tylko zastanowić się, czy nas interesuje teatr, no to czytamy Kopcińskiego, czy nas interesuje filologia, teoria przekładu, słowo, wtedy sięgamy na przykład po Skwarę, czy jesteśmy psychologami i czytamy Agnieszkę Giburę kognitywistkę, wybrać sobie po prostu coś, co jest nam bliskie, jeśli się obawiamy transhumanizmu, czytamy Teresę Grabińską, filozof przestrzegającą przed trans-humanizmem. W zależności od naszych potrzeb inklinacji, zdolności wybierzmy sobie coś, co jest nam potrzebne, pokrzepienie serc, czytamy Lipańskiego, czytamy Trzaskowskiego, filozofia oprze się wszelkim niebezpieczeństwom, zagrożeniom, słowem wybierzmy coś, coś dla siebie i na pewno nie jest to książka wyłącznie dla badaczy literatury.

DZIENNIKARKA NATALIA RYBA: Zdecydowanie. Zwłaszcza, że znajdują się tam też rozdziały o komiksie, o filmie, więc jakby naprawdę każdy znajdzie coś dla siebie. Gościem Audycji Kulturalnych była pani profesor Dorota Heck. Rozmawialiśmy o książce „Stanisław Lem. Fantastyka naukowa i fikcje nauki”. Bardzo pani profesor dziękuję.

DOROTA HECK: Dziękuję serdecznie.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

LEKTOR: „Audycje kulturalne” w dobrym tonie.